

Homilia na ślubie Krystyny i Zbigniewa

Krystyna i Zbigniew.

W dzisiejsze południe rozpoczynają nowe życie w kościele św. Herberta w Wodzisławiu.

„...i opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem”.

W Piśmie Świętym ciało, od gr. *sarks*, nie oznacza jedynie sfery cielesnej człowieka, ale podkreśla jego osobowość, niepowtarzalność, podobieństwo do Boga.

Drodzy nowożeńcy!

Za chwilę Duch Święty uczyni z Was wspólnotę. Przypieczętuje ją, położy na niej swoje piętno. Podniesie Waszą dotychczasową znajomość do godności związku małżeńskiego. Odtąd Wasza miłość nabierze nowego wymiaru, niepojętej głębi. Będziecie osobowością, odbiciem Boga.

Popatrzcie na nich! Jedno drugiemu podaruje Chrystusa. Będą pod dwiema postaciami: mężczyzny i kobiety, jak Eucharystia jest w dwóch postaciach, chleba i wina. Odtąd Krystyna i Zbyszek będą żyli po części tak, jak żyje Ojciec, Syn i Duch Święty.

Drodzy nowożeńcy!

Od samego początku próbuje nazwać, wyrazić to, co się dokonuje w Waszych sercach. Jeszcze przed moim wyjazdem na misje, wielokrotnie rozmawialiśmy na temat małżeństwa. Tamte rozmowy, nawet najpiękniejsze, w żaden sposób nie były w stanie oddać tego, co dzieje się teraz. One jedynie służyły przygotowaniu serc na ten dzisiejszy moment. Bóg podniesie Waszą relację do godności związku małżeńskiego.

To podniesienie zostało wspaniale pokazane w dzisiejszej Ewangelii. Na weselu w Kanie Galilejskiej zabrakło wina. Wino w Piśmie Świętym jest symbolem miłości. Małżonkowie z Kany byli na początku nowej drogi i nie mieli miłości do siebie albo mieli miłość niewystarczającą do podjęcia nowej drogi. Zauważmy, że Bóg czyni sakramentem relację, która nastawiona jest na próby, niebezpieczeństwa, trudności. Jakże wielkie umiłowanie człowieka przemawia za gestem podniesienia relacji mężczyzny i kobiety do godności sakramentu. Jakże Bogu zależy na Waszym wspólnym szczęściu. Ważne, żeby zauważyć to zaangażowanie Boga. Znam małżeństwa, które słowa przysięgi małżeńskiej traktują jako wspólną codzienną modlitwę. Jeśli zdarzy się, że nie są razem z powodu wyjazdu któregośkolwiek bądź wzajemnego konfliktu czy nieporozumienia, wtedy z odległości podkreślają trwanie przy sobie, pragnienie bycia razem. Ta modlitwa jest pamięcią o zaangażowaniu Boga w relację małżeńską.

Dobrze, że na weselu w Kanie była matka Jezusa. Jej obecność jest przepełniona czułością, opieką, troską. Oboje należeliście do Ruchu Światło – Życie i sami najlepiej wiecie, jak wiele zawdzięczacie temu charyzmatowi. Jeśli odczuwacie wdzięczność dla formacji oazowej, wiążecie z tym czasem miłe wspomnienia, a także uczucie bycia kochanym, akceptowanym. Jeśli faktycznie tak jest, to wiedźcie, że to piękno jest dziełem Jej czulej, pełnej troski obecności. Maryja jest tutaj z Wami! Warto pomyśleć o kontynuacji poprzez Domowy Kościół. Warto powierzyć się Jej opiece i czynić to każdego dnia.

„Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory.”

Kiedy uzgadniałem z Wami szczegóły dzisiejszej uroczystości, padło pytanie o czytania mszalne. Domyślałem się, że wybieriecie hymn o miłości, ale cieszę się bardzo, że wyszło to od Was. Postawiliście dobre wino na początku. Zaufaliście miłości zaproponowanej przez Boga. Całe życie jest Wam dane po to, abyście odkrywali tę przedziwną zależność między sobą i zachwycali się nią. Odtąd będzie to hymn o Waszej wzajemnej miłości. Z tego hymnu będziecie się egzaminować przez całe wasze życie. Proponuję zatem, żebyście zamiast słowa miłość wstawiali własne imiona. Posłuchajcie, jak to będzie brzmieć: Krysia cierpliwa jest, Zbyszek łaskawy jest, Krysia nie unosi się gniewem, Zbyszek nie pamięta złego. Życzę Wam, abyście w przestrzeni tej miłości żyli i zachowali ją do końca Waszych dni.

W Kazachstanie są specjalne nakrycia głowy, tzw. *tubitiejki*. Prawo do ich noszenia przysługuje tym, którzy kierują się w życiu mądrością serca, dokonują mądrych wyborów. Postawiliście dobre wino! Wybraliście Chrystusa i miłość, której treścią jest dawanie siebie... Na znak tego wyboru, Bóg czyni waszą relację sakramentem. Na znak tego wyboru, przyjmijcie ode mnie *tubitiejkę*. Niechaj przypomina Wam, że raz wybrałem i ciągle wybierać muszę...

Krystyna i Zbigniew.

W dzisiejsze południe rozpoczynają nowe życie w kościele św. Herberta w Wodzisławiu.